

Procesy społeczno-przestrzenne w przestrzeniach publicznych miast i wsi

Bartosz Szwarc

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Geografii
E-mail: bartoszszwarc94@gmail.com

Tutor: dr hab. Lucyna Przybylska

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Geografii,
Katedra Gospodarki Przestrzennej

Słowa kluczowe – *animacja, estetyzacja, ład przestrzenny, historyzacja, sakralizacja, przestrzenie publiczne*

Inspirację do stworzenia niniejszego eseju stanowiła lektura artykułu M. Czepczyńskiego (2012) pt. *Przestrzeń publiczna jako forma reprezentacji społeczności lokalnych. Między animacją a hibernacją centrów małych miast województwa pomorskiego*. Autor opisał w nim rolę przestrzeni publicznej w mieście, a sposób jej urządzenia przedstawił jako formę wyrazu pewnych aspiracji czy dążeń miejskich decydentów i wpływowych postaci. W przywołanym tekście wyróżniono i opisano także cztery kierunki przemian w przestrzeniach publicznych, na przykładzie małych miast województwa pomorskiego, a są to: historyzacja, estetyzacja, sakralizacja oraz animacja. W niniejszym esej autor dzieli się z Czytelnikiem własną próbą zdefiniowania tychże procesów, głównie przez pryzmat celów, do jakich powinny one dążyć. Przedstawione wizje zostaną wsparte przykładami udokumentowanymi na fotografiach własnego autorstwa, które wykonane zostały w latach 2014–2017.

Na proces **historyzacji** można spojrzeć z dwóch stron: jako na samo podkreślenie obecności historycznej tkanki w zabudowie czy urządzeniu przestrzeni, bądź też jako na wprowadzanie elementów historycznych w kształtowaniu przestrzeni i nadawaniu jej nowego charakteru. Tutaj skupiono się na drugim znaczeniu. Celem takiej historyzacji powinno być dotarcie do odbiorcy przestrzeni i skłonienie go do pewnej refleksji. Sposób jego osiągnięcia jest z pewnością tematem na osobne rozważanie, jednak z punktu widzenia percepcji przestrzeni wydaje się, że najlepiej sprawdzą się rozwiązania subtelne: nienachalne, wolne od gigantomanii, ale jednocześnie przykuwające uwagę, wzywające do przemyśleń. W ocenie autora, bardzo dobry przykład stanowi pomnik wysiedlonych mieszkańców miasta w Gdyni (Ryc. 1.), u zbiegu ulicy Starowiejskiej i Dworcowej. Pomnik usytuowany jest w jednym z najruchliwszych fragmentów miasta (w pobliżu głównego dworca kolejowego), jego forma jest nienachalna, aczkolwiek zmuszająca wręcz do zatrzymania się choć na chwilę. Przedstawia on rodzinę z bagażami, opuszczającą z konieczności swoje miasto. Widok dziewczynki oglądającej się na pozostawionego w tyle małego pieska nie tylko wzrusza, lecz pobudza także do zastanowienia się nad tragicznymi kolejami historii, w duchu przestrogi przed powtórzeniem się takich scenariuszy.



Ryc. 1. Pomnik Gdynian Wysiedlonych na początku ul. Starowiejskiej w Gdyni

Innym przykładem historyzacji jest wprowadzanie odbiorcy przestrzeni w świat bliski jakiejś postaci historycznej. Przykład z ryc. 2. – dom Stefana Żeromskiego w Ciekotach, zachęca do bliższego zapoznania się ze sławnym pisarzem, dając jednocześnie możliwość przebywania w zadbanej przestrzeni (duża ilość zieleni, nienachalne rzeźby przy wejściu do domu, staw, góry w tle).



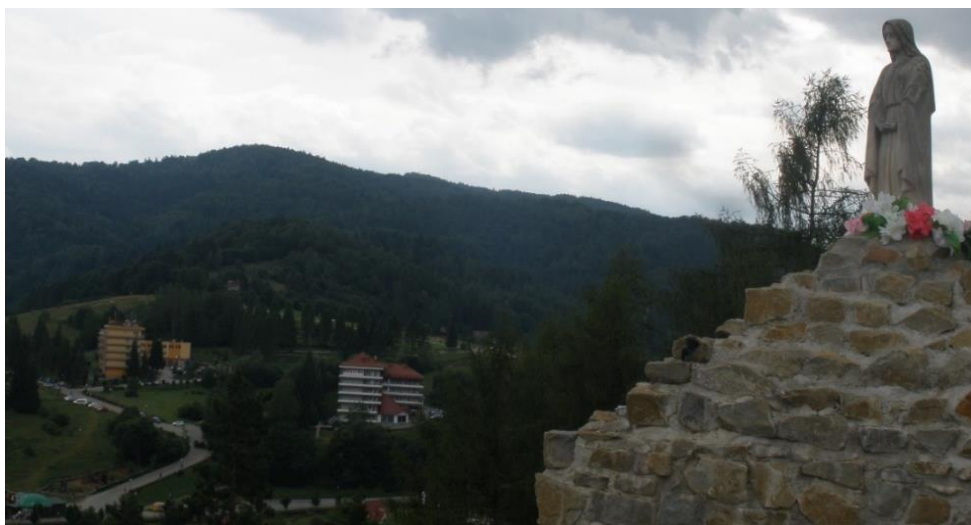
Ryc. 2. Dom Stefana Żeromskiego i staw w Ciekotach

W opinii autora, bardzo interesującym rozwiązaniem jest także grupowanie obiektów historycznych w szlaki tematyczne, czego przykładem jest Szlak Architektury Drewnianej w Małopolsce (Ryc. 3.). W takim przypadku zupełnie niepotrzebne stają się dodatkowe, usilne „upiększenia” przestrzeni (poza ustawieniem tablic dydaktycznych) – wystarczające okazuje się utrzymanie w należytym stanie zabytkowych obiektów i terenu wokół nich.



Ryc. 3. Cerkiew pw. św. Łukasza Ewangelisty w Jastrzębiku, przynależna do „Szlaku Architektury Drewnianej w Małopolsce”

Wydaje się, że celem **procesu sakralizacji** jest wprowadzenie religii do przestrzeni. Z punktu widzenia człowieka wierzącego chciałoby się również powiedzieć o „uświęceniu przestrzeni”. Obiektami, które sakralizują przestrzeń są kościoły, kaplice czy w ogóle świątynie, ale także krzyże czy głązy ku czci np. świętego patrona. Rycina 4. i 5. prezentują zestawienie z pozoru podobnych form sakralizacji. Jednak niezwykłość umiejscowienia przedstawionej na rycinie 4. figury Maryi na wzgórzu górującym nad Muszyną ma bardzo istotny wymiar symboliczny. Matka Boża wydaje się swoim wzrokiem ogarniać stamtąd całą okolicę. Można więc rzec, że za pomocą niewielkiej, skromnej figurki, „usakralizowano” całość leżącego u podnóża miasta. Kolejna fotografia pokazuje kapliczkę poświęconą Jezusowi, zlokalizowaną we wsi Krajno. Autor zaobserwował, że obiekty takie chętnie są pielęgnowane i otaczane troską. Są one z pewnością świadectwem przeszłych czasów, ale w dobie zeświecczania społeczeństwa warto rozważyć ich rolę we współczesności.



Ryc. 4. Matka Boża górująca nad uzdrowiskiem – Góra Baszta w Muszynie



Ryc. 5. Przydrożna kapliczka w Krajnie

Sakralizacja nie musi oznaczać wyłącznie nieruchomych obiektów – przestrzeń sakralizują także pielgrzymki, procesje czy marsze (Przybylska, 2014). Wydarzenia religijne opuszczają wówczas mury świątyń i „wychodzą” na ulice, zatem przestrzeń sakralizowana jest nie tylko poprzez obiekty, ale także przez zdarzenia. Przykładem są procesje Bożego Ciała, które w regionach o silnie zakorzenionych tradycjach ludowych (Ryc. 6.) pozwalają ich uczestnikom przeżyć nie tylko uroczystość religijną, ale obcować także z tradycją danego regionu.



Ryc. 6. Procesja Bożego Ciała w Zakopanem-Toporowej Cyrhli

Estetyzacja może przywoływać na myśl wiele skojarzeń, jednak autorowi eseju najbliższe jest opisanie jej jako procesu *kojącego* swoisty „harmider”; „wrzask”, o którym pisał P. Sarzyński (2012), który wymienia następujące problemy „wrzeszczącej przestrzeni”: chaos architektoniczny i urbanizacyjny, śmieci, zalew reklam, niszczenie dorobku materialnego przeszłości, nieporządek komunikacyjny, dewastacja natury. Z tego zestawu można wyprowadzić części składowe skutecznej estetyzacji: złagodzenie chaosu, usunięcie śmieci, lepszy dobór bądź całkowita eliminacja reklam, ochrona dorobku przeszłości, poprawa sytuacji komunikacyjnej, przywrócenie właściwego miejsca naturze. Rezultaty udanej estetyzacji powinny być więc skuteczną odtrutką na wymienione wcześniej patologie. Warto przypomnieć w tym miejscu niebagatelną rolę zieleni, która nie tylko podnosi estetykę miejsca, ale także buduje i wzmacnia jego tożsamość (Wilkosz-Mamcarczyk, 2015). Przykłady z ryc. 7.-9. wydają się być banalne, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że przedstawiają one właśnie takie przestrzenie, w których zwyczajnie chce się przebywać, ze względu na ich wolność od bałaganu i brzydoty, a jednocześnie dzięki stwarzanej przez nie możliwości niezakłóconego kontaktu, czy to ze światem przyrody, czy środowiskiem kulturowym.



Ryc. 7. Alejki nad jeziorem Kłodno w Chmielnie



Ryc. 8. Park 3-go Maja pod Jasną Górą w Częstochowie



Ryc. 9. Rynek Górny w Bodzentynie

Słowo *animacja* może wzbudzać rozmaite skojarzenia. Warto w tym miejscu sięgnąć do łacińskiego źródłosłowu: słowo *anima* oznacza m. in. oddech, tchnienie, duszę, siłę żywotną, pierwiastek życia (Słownik łacińsko-polski, 1957). To wyjaśnienie dobrze oddaje charakter procesu **animacji**, bo czymże jest choćby najładniejsza przestrzeń publiczna, jeżeli nie ma w niej życia? Temat ten jest bardzo szeroki, poszukuje się bowiem różnych sposobów na przyciągnięcie ludzi. Przykładem może być instalacja fontann (Ryc. 10.).



Ryc. 10. Rynek w Kościerzynie

M. Czepczyński (2012) zwrócił także uwagę na możliwość animowania przestrzeni poprzez rozwiązania tymczasowe, jakimi są np. jarmarki (Ryc. 11.). Wreszcie, kapitalnym rozwiązaniem służącym zmotywowaniu odbiorców przestrzeni do jej poznawania, są tzw. ogrody sensoryczne.

Rycina 12. przedstawia przykład takiego założenia zlokalizowanego w Muszynie. Tamtejszy ogród podzielony jest na kilka stref – każda z nich pobudza do aktywności inny zmysł, np. w jednej z nich posadzono rośliny wyjątkowo charakterystyczne w dotyku. W ogrodzie zainstalowano także urządzenia siłowni zewnętrznej oraz wieżę widokową. Warto dodać, że wstęp na teren ogrodu jest całkowicie swobodny – nie jest on zamykany na noc i nie są wymagane bilety wstępu.



Ryc. 11. Targ Węglowy w Gdańsku – jarmark bożonarodzeniowy



Ryc. 12. Ogród zmysłów w Muszynie

Trudno nie stwierdzić, że historyzacja, sakralizacja, estetyzacja i animacja nie wyczerpują katalogu procesów społeczno-przestrzennych w przestrzeniach publicznych. Niestety, w tym miejscu przychodzą na myśl zjawiska negatywne. Biorąc pod uwagę wspomniane już patologie

w kształtowaniu przestrzeni (np. zalew tandetnymi reklamami, chaos przestrzenny), z pewnością ułożyć by można długą listą procesów szkodzących przestrzeni. Autor pragnie podzielić się w niniejszym esejcie trzema zjawiskami, na które zwrócił szczególną uwagę podczas obserwacji otaczającej przestrzeni.

Niełatwo oprzeć się wrażeniu, że niejednokrotnie na naszych oczach zachodzi „betonizacja” przestrzeni, polegająca na wydzieraniu wolnych jeszcze skrawków przestrzeni i prędkim ich zabudowywaniu. Konkretnie efekty betonizacji przestrzeni to np. powstawanie zbyt gęstej zabudowy bądź przesłonięcie tą gęstą zabudową wartościowych widoków. W ocenie autora, trudność w opisywaniu betonizacji polega na szczególniejszej niż zwykle konieczności indywidualnego rozpatrzenia każdego przypadku. Ważne jest bowiem rozeznanie nie tylko sąsiedztwa betonizowanej przestrzeni, lecz także zasadności podejmowania danej inwestycji. Rycina 13. ukazuje przykład z gdańskiego Przymorza, gdzie w jednym z fragmentów osiedla, przedstawionym na fotografii, trwa aktualnie (luty 2017r.) dogęszczanie istniejącej zabudowy (w znacznej mierze pochodzącej z czasów PRL) nowym budownictwem. Oczywiście nie każde tego typu działanie musi uchodzić od razu za betonizację, jednak, zdaniem autora, w tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z dogęszczaniem już gęsto zagospodarowanej najbliższej okolicy. Wolny areał, niemal całkowicie otoczony budynkami (nie jest to wolna luka w pierzei), na którym aktualnie wznosi się nowe bloki, można było wykorzystać lepiej, np. pod wykreowanie miejsca wspólnego dla mieszkańców okolicznych bloków, np. niewielkiego parku. Chodzi wyłącznie o to, innych aspektów inwestycji autor w tym miejscu nie ocenia.



Ryc. 13. Budowa nowych bloków mieszkalnych w Gdańsku Przymorzu

Po drugie, niepokojące jest także **tworzenie natrętnych dominant/„przyciągaczy wzroku”**, o jakości raczej przeciętnej lub marnej, na które mimo wszystko, przebywając w przestrzeni publicznej, nie sposób nie patrzeć. Dobrze pokazuje to reportaż F. Springera (Springer, 2013) o hotelu *Gołębiowski* w Karpaczu, zamieszczony w *Wannie z kolumnadą*. Istnieją także sytuacje, kiedy problem polega na tym, że dany obiekt sam przez siebie nie jest zły, lecz zastrzeżenia budzi jego umiejscowienie bądź zestawienie z istniejącą już, sąsiadującą zabudową. Architekturę każdy ocenia oczywiście indywidualnie, jednak dla autora eseju smutnym przykładem są gdyńskie *Sea Towers* (Ryc. 14.), zakłócające wyjątkowy charakter zabudowy śródmieścia Gdyni.



Ryc. 14. Sea Towers w Gdyni

I na koniec, nie sposób nie wspomnieć o **alienacji komunikacyjnej**. Zjawisko to z pozoru wydaje się nie mieć nic wspólnego z przestrzeniami publicznymi, trudno jednak nie zadać sobie pytania, czy panujący w niektórych regionach Polski chaos wokół transportu zbiorowego, którego najdobitniejszym przykładem jest likwidacja podrzędnych linii kolejowych (nie mniej bolą ubogie i niespójne jednocześnie siatki połączeń autobusowych), nie odcina wybranych miejscowości od przepływów ludności. Cierpią na tym mieszkańcy, przedsiębiorcy, niewykorzystany zostaje potencjał turystyczny itd. Nie wszyscy mają możliwość podróżowania własnym samochodem, więc z pewnością ujemnie wpływa to na ożywianie przestrzeni miasta. Poza tym, przestrzeń towarzysząca infrastrukturze transportowej (place przydworcowe, perony, postoje taksówek, itp.) już same w sobie są swoistymi generatorami okazji do kontaktów społecznych między podróżnymi, osobami odprowadzającymi ich na pociąg czy autobus, taksówkarzami, kolejarzami, drobnymi handlarzami itp. Smutne oblicze dworca, który nie pełni już swojej funkcji, przedstawia rycina 15.



Ryc. 15. Nieczynny dworzec kolejowy w Skórczu

Mimo chorób, które trapią polskie przestrzenie, można odnieść pocieszające wrażenie, że od kilku lat odradza się w Polsce społeczna świadomość na temat powagi problemu zdegradowania przestrzeni publicznych i krajobrazu, a także konieczności powzięcia stosownych działań „uzdrowiających” ten stan. Trudno wprawdzie ocenić, dla jak wielu osób problem ten jest istotny, nie mniej jednak na owe „odrodzenie” zwrócił uwagę wspomniany P. Sarzyński (2012), a w ocenie autora eseju przyczyniają się do tego także poczytne i przyjemne w odbiorze książki o architekturze (np. pozycje autorstwa F. Springera oraz polskie wydania książek duńskiego urbanisty J. Gehla) oraz portal społecznościowy Facebook, na którym można odnaleźć rozmaite profile (typu *fanpage*) srogo piętnujące i wyśmiewające np. brzydkie bądź kuriozalne rozwiązania w gospodarowaniu przestrzenią. Przykładem może być strona pt. *Polisz Arkitekcz* (2017). Bardzo istotne są także poczynione całkiem niedawno zmiany w prawie (*ustawa z dnia 24 kwietnia 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu*, potocznie zwana „ustawą krajobrazową” oraz *ustawa z dnia października 2015 r. o rewitalizacji*). Wreszcie, ogromną dawkę nadziei daje widok przestrzeni, w których zaszły pozytywne procesy społeczno-przestrzenne, czyli historyzacji, sakralizacji, estetyzacji i animacji, które to opisano i zilustrowano w niniejszym eseju (Ryc. 1–12). Pozostaje więc troszczyć się o wspólną przestrzeń i nie zmarnować szans, które są jeszcze do wykorzystania.

Literatura

- Czepczyński M., 2012. *Przestrzeń publiczna jako forma reprezentacji społeczności lokalnych. Między hibernacją a animacją centrów małych miast woj. pomorskiego* [w:] K. Heffner, T. Marszał (red.), *Przestrzeń publiczna małych miast*, Studia KPZK PAN, tom CXLIV, Warszawa, s. 7–19.
- Przybylska L., 2014. *Sakralizacja przestrzeni publicznej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Sopot.
- Sarzyński P., 2012. *Wrzask w przestrzeni*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa.
- Słownik łacińsko-polski* [opr. K. Kumaniecki], 1957. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Springer F., 2013. *Wanna z kolumnadą*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Wilkosz-Mamcarczyk M., 2015. *Rola zieleni w procesach rewitalizacji małych miast na przykładzie Lanckorony i Skawiny*. [w:] M. Kosmala (red.). *Zieleń w programach rewitalizacji miast*, Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział Toruń, Toruń, s. 85–95.
- Polisz Arkitekcz*, 2017. [online], <https://www.facebook.com/POLISZ.ARKITEKCZER/?fref=ts> [dostęp: 2017-02-25]

Krótką notką o autorze: Student I roku studiów II stopnia na kierunku gospodarka przestrzenna w Instytucie Geografii Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania: przestrzenie publiczne, transport publiczny, liturgia, krajoznawstwo.